GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 12. W Środę dnia 15. Stycznia. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Stycznia.

Mianowanie Pana Rémusat sprawozdawcą Kommissyi adressowéj, oppozycyi mniéj się zdaje niepodobać, aniżeli się tego po stanowisku tego deputowanego można było spodziewać. Być może, że oppozycya z umysłu wybór ten pochwala, aby Pana Rémusat dla siebie ująć.

Zwłoki ś. p. Arcybiskupa Paryskiego zeszłéj nocy do kościoła Notredame sprowadzono i na katafalku tam złożono. Ztąd nastąpi przeprowadzenie ich do sklepienia kościoła.

Journal du Hâvre zawiera pismo prywatne z Paryża, w którém między innémi doniesiono: „Gdy Król d. 1. Stycznia z łóżka wstawał, doznał nagle zawrotu głowy, który przez kilka chwil niebezpieczném zdawał się być zjawiskiem. Przywołani natychmiast lekarze żądali, ażeby N. Pan żadnych deputacyi z powinszowaniem Nowego roku nie przyjmował, obawiając się, żeby połączona z tém fatyga nie miała szkodliwego wpływu na stan zdrowia królewskiego. Ale Król obstawał przy tém, że 4—5000 osób, w tym dniu w Tuilleryach się zgromadzających, przyjmie. Słabość Króla była widoczną; deputowani stojący w bliskości, kiedy na mowę Pana Sauzet odpowiadał, donoszą, że kilkakrotnie się zacinał i ustawał.«

Jutro rozpoczną się w Izbie Parów obrady nad projektem do adressu a dnia 13. m. bież. proces drugiéj kategoryi obżałowanych majowych.

W Moniteur parisien czytamy: „Obawa pod względem losu okrętu »Veloce« szczęściem pokazała się być płonną. Hr. Serçey po bardzo niebezpiecznéj przeprawie, podczas któréj «Veloce« znacznych doznał uszkodzeń, dnia 8. Grudnia do Trebizondy przybył. On równie jak cały orszak poselstwa cieszyli się pożądaném zdrowiem i wybierali się w dalszą podróż do Teheranu. Posłaniec Szacha z licznym orszakiem oczekuje nad granicą perską przybycia Posła naszego, aby go tam z wszelkiemi randze jego należącemi się honorami przyjmować.«

Jeden z dzienników francuzkich, czyniąc przegląd, w pierwszym numerze swego pisma z roku b., wypadków politycznych, zaszłych w Europie w upłynionym roku 1839, tak mówi na samym końcu: »Pokazuje się, że rok 1839 zapełni nie jedną stronnicę w historyi dziewiętnastego wieku. — Ale co uczyniły Niemcy? Niemcy największy udział wzięły

w jedyném rozwiązaném pytaniu, to jest, w pytaniu belgijskiém. Pytanie konstytucyjne Hannoweru, chociaż nie wielki postęp uczyniło, układa się między Monarchą a Stanami; a stąd nic nie wyniknie co by mogło wzburzyć spokojność, panującą w Rzeszy Niemieckiéj. Niemcy, świadkowie wzburzeń, które niepokoiły inne strony, nauczyły się szanować to, co posiadają; Niemcy uczyniły dotykalne postępki w przemysłowości i w tém wszystkiém, co się przyczynia do polepszenia bytu narodu; ujrzały w niektórych państwach swoich wprowadzone złagodzenia pełne ludzkości praw karnych; ujrzały rozkrzewiający się swój handel; ujrzały dwa wielkie mocarstwa, słynne swoją wielkością, cywilizacyą, przemysłem i prawami, zazdroszczące jéj pomyślności, ubiegające się o jéj przyjaźń i stosunki handlowe. A zatém i Niemcy przyniosły także swoją daninę do szkicu z roku 1839 który skreślony został dla czytelników dziennika frankfortskiego. — Teraz, co ujrzemy w r. 1840? Widzimy, iż pytanie Algierskie łączy się obecnie z pytaniami jeszcze nierozwiązanémi. Gdy pytanie Wschodnie, o ile się zdaje, sklania się ku końcowi, hiszpańskie oczekuje z jednéj strony zwycięstw Espartera w Aragonii i Katalonii, a z drugiéj — zwycięztw Ministeryum w szrankach wyborów. We Francyi, stronnictwa gotują się do wznowienia scen, które odznaczyły rok 1839. — Oto, pod jakiemi wróżbami przedstawia się nam rok nowy; ale przyszłość nie jest w rękach ludzkich; będziemy jéj oczekiwali, zanosząc życzenia, aby sprowadziła jak najpomyślniejsze dla ludzkości rozwiązanie wszystkich pytań socyalnych i politycznych.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Stycznia.

Podług Brighton-Gazette wyprawią do wszystkich dworów doniesienie, że Książęta Koburg, ojciec z dwoma synami swémi, dn. 28. Stycznia do Anglii przybędzie i że zaślubienie Królowéj d. 3. Lutego nastąpi.

W Birmingham d. 30. Grudnia przez publiczne odezwy konwent klassy roboczéj na zgromadzenie zwolano końcem obrania reprezentanta. Zgromadziło się około 100 osób, po większéj części chłopaki i nierządnice. Po buntowniczych i grubiańskich mowach nareszcie osławionego wichrzyciela, Edwarda Brown, deputatem mianowano. Ten w mowie swéj dziękczynnéj między innemi wyraził, iżby się wstydził być Anglikiem, jeżeliby lud zezwolił na to, że rząd Frosta (znajomego przywódzcę buntowników w Monmouth) potępi; trzebaby przeciwnie rząd oddać pod sąd i go surowo ukarać.

Pan Davis Gilbert, Członek Izby Niższéj i były Prezes Królewskiego towarzystwa umiejętności, rozstał się z tym światem.

Przed sądem w Londynie odbyła się ciekawa sprawa: Królowa Portugalska, Donna Marya, zapozwała Barona Rotszylda o wypłacenie summy 51,120 zł., jako należącéj do pożyczki portugalskiéj. Zapozwany utrzymywał, iż tę drobnostkę zatrzymuje jako procent komissowy. Pan Rotszyld przegrał.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 25. Grudnia.

Ponieważ gazety ministeryalne odpowiedzi Espartery nie udzielają, korzystają z tego dzienniki oppozycyjne, aby rozmaite na niekorzyść Ministrów rozsiewać pogłoski; a tak twierdzą też, iż się na łonie Rady gabinetowéj nad tem zastanawiano, czyby nie było lepiéj, w miejsce Xięcia Vitoryi Generała O'Donnell naczelnym wodzem mianować.

W Castellano czytamy: „Donoszą nam z różnych miejsc, że żołnierze nasi wojnę zupełnie sobie już sprzykrzyli. Rozumieli, że wyprawa w Aragonii tylko promenadą wojskową będzie i że wkrótce do domów będą mogli powrócić. Ponieważ się w téj nadziei zawiedli, wielu z nich przeszło na stronę nieprzyjaciela a pobywszy tam przez czas niejaki, stawili się sami w miejscach przez wojsko nasze zajętych, żądając jako na stronę Królowéj przeszli karoliści, aby ich do domu odesłano.

Z nad granicy Hiszpańskiéj.

Stósownie do listów z Saragossy z dnia 27. Grudnia, Cabrera w Fresnada niebezpiecznie zachorował. I w Morelli nie tylko choroby, lecz też wielkie w wojsku ma panować zniechęcenie i powszechna niekarność. Krystyniści zajęli znowu Estercuel i Creviller.

Dania.

Z Kopenhagi, dn. 4. Stycznia.

Między adressami podawanémi ciągle Królowi Krystyjanowi odznacza się opatrzony w 2595 podpisów adres obywateli Kopenhagskich, rozmaitémi rodzajami przemysłu i rzemioseł się trudniących. Jest on treści bardzo liberalnéj; między innémi wyrażono w nim: «Opatrzność wielką władzę w ręce W. K. Mości złożyła i dała Mu sposobność, aby tak świetnie, jak tylko śmiertelnik może, szczęście i pomyślność w społeczności rozszérzać. Najmiłościwszy Panie! Twój szlachetny sposob myślenia, Twój przenikliwy i wykształcony rozum, rokują nam, że pomny na wielką odpowiedzialność, którą Król Królów na W. K. M. włożył, w rozwiązaniu

tego tak ważnego zagadnienia prawdziwe środki obrać potrafisz, których gorące życzenia ludu i roszczenia czasu wymagają. Przekonani więc jesteśmy, że W. K. M. w prostocie i miłości ojczyzny do poprzednika swego podobny, prawdziwym będziesz obywatelskim Królem (Bürgerkönig); należysz bowiem do nowszego pokolenia, znasz i polubiłeś sobie czasy nowsze, których potężnemu myśli rozwijaniu towarzyszyłeś i z którego stósunkami i instytucyami dokładnie się obeznałeś. Dla tego Dania nadzieję swoję na W. K. M. pokłada, której ziszczenia z spokojnością i zaufaniem wygląda. W. K. M. całe przeszłe życie, a mianowicie wielki pomnik, któryś sobie przez nadanie konstytucyi Norwegii wystawił, przepełniają nas nadzieją, iż pomyślność Twego wiernego ludu na tak stałej założysz podstawie, że późna potomność W. K. M. jako sprawcę wolności i swobód Danii wielbić będzie.« — Deputacya mająca adres ten doręczyć, u dworu na wielkie napotkała trudności. Żaden z Ministrów nie chciał go przyjąć a Radzca stanu Adler deputacyi oświadczył, że N. Pan tylko adressa od gmin, korporacyi albo towarzystw, mających publicznie uznaną administracyę i notoryczny byt przyjmuje, jeżeliby jednak jako osoby prywatne N. Panu się przedstawić chcieli, N. Pan gotów d. 26. Grudn a łaskawe im dać posłuchanie. Deputacya podziękowawszy za ten zaszczyt, upraszała na piśmie wspomnianego Radzcę, ażeby Królowi rzeczony adres sam przedłożyć raczył. Tak tedy dn. 2. m. b. Radzca stanu Adler deputacyi następującą piśmienną dał odpowiedź: « N. Pan na przedłożenie sobie adressu wielu mieszczan stolicy zezwolić i mi rozkazać raczył, abym w Najwyższém imieniu Jego im oświadczył, że N. Pan trudniącym się procederem obywatelom Kopenhagi tę samę Królewską łaskę i przychylność przyrzeka, o której już wszystkich wiernych i dobrych obywateli Kopenhagi zapewnić raczył.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 14. Stycznia. — Dnia wczorajszego (13.) JW. X. Biskup Sufragan Kowalski paraliżem ruszony w Gnieźnie życie doczesne zakończył.

Tygodnika literackiego wyszedł Nr. 2.; zawiera: De vita hominis aeterna scripsit Trentowski, przez K. Libelta (dalszy ciąg). — Ja, poezya przez F. Z. — Konstantyn Horodyński, powieść kozacka M. Czaykowskiego (dal. c.) — Przegląd dzieła: Historya literatury polskiéj M. Wiszniewskiego (ciąg dalszy). — Doniesienia literackie.

Wędrówka zwłok. — Czeski Król Jan ślepy, z Luxemburskiego domu Niemieckich Cesarzów, za życia nie miał pokoju. Jeździł ciągle po świecie, był ciągle zajęty to wojną, to dyplomatycznemi podróżami, to turniejami. Przedsiębrał krzyżowe wyprawy przeciw pogaństwu w Litwie. Walczył za Ludwika Bawarskiego przeciw Habsburgom i za Habsburgów przeciw Ludwikowi. Bił się we Włoszech, bił się w Niderlandach; chciał wypędzić Maurów z Hiszpanii i byłby tego dokazał, gdyby nie został ślepotą dotkniony. Sławną śmierć znalazł w bitwie pod Crecy; gdy zwyciężyli Anglicy, nie chcąc przeżyć swojéj klęski, kazał konia swego związać z końmi swoich rycerzy, rzucił się z niemi w sam zgiełk nieprzyjaciół i poległ 1346 roku. Dziwném zrządzeniem losu historya jego nie skończyła się ze śmiercią bo i po śmierci nieznalazł pokoju. Teraz w dwónastym grobie spoczywa. — Król Jan w testamencie zalecił ażeby go pochowano w Clairfontaine pod Arlon. Kiedy zginął w bitwie zrazu pochowano go w Opactwie Valloire, potem przewieziono do Benedyktynów do Luxemburga, stamtąd do bliskiego klasztoru Munster, leżącego przed miastem gdzie mu syn jego Karol IV. wspaniały pomnik wystawił. Ale w roku 1540 Cesarz Karol V. kazał Luxemburg przeciw Francyi fortyfikować i zburzyć przedmieścia. Klasztor i pomnik zostały spalone a zwłoki Króla Jana szczęśliwie uratowane złożono w górnym mieście u franciszkanów. Tu pokazywano je za pieniędze, aż dopóki w 1592 r. odbudowane Opactwo Munsterskie nie zażądało ich zwrotu Franciszkanie nie chcieli ich wydać, przyszło do processu, po którym zwłoki zostały opactwu przysądzone. Arcyxiąże Austryjacki Albrycht, namiestnik w Niderlandach, kazał mu znowu w Münster wystawić piękny pomnik, który kosztował 17,000 zł niem. Lecz gdy Ludwik XIV. napadł na Niderlandy i Luxemburg zdobył, opactwo a z nim pomnik Króla Jana powtórnie zgorzały, zwłoki jeszcze zostały uratowane w drewnianéj skrzyni w 1684 r. Opactwo już nie było na dawném miejscu odbudowane, lecz dostało nowy plac w dolnem mieście. Tam złożono zwłoki Króla Jana i postawiono trzeci dotąd trwający (lecz bez królewskiego ciała) pomnik. Tu nakoniec lat ze sto spoczywały w pokoju. Wybuchła rewolucya francuzka, Luxemburg dostał się w ręce sankilotów, zakonnicy uciekli, klasztory skassowano Zwłoki Króla Jana były w ówczas w wielkiém niebespieczeństwie, bo fran-

cuzi niszczyli wszystkie królów pamiątki. Poczciwy jeden piekarz, Majster Adam Bastien, okazał poświęcenie się i skrzynią z ocalonym skieletem Króla Jana, w domu swoim przechował. Za Napoleona o skrzyni nie myślano. Późniéj dało się słyszeć i Bastien sam potwierdził, że ją zbiegli zakonnicy uwieźli do Pragi. Ale to była nieprawda. Bogaty właściciel fabryki fajansu w bliskości Luxemburga, Boch Buschmann, jak pisze syn jego z polecenia zakonników dostał skrzynię od piekarza i u siebie schował, gdyż zakonnicy sądzili, że zwłokom będzie bespieczniéj za miastem niż w mieście. Wywiezienie do Czech było zmyślone, żeby piekarza do wydania nakłonić. Skrzynia pozostała w fajansowéj fabryce i młodszy Boch Buschmann zabrał ją z sobą, opuszczając dom rodzicielski i przenosząc się do Metlach w okolicach Trewiru. Tu otworzył znaczny gabinet historyi naturalnéj i między innemi rzeczami pokazywał skelet Króla Jana. Przypadkiem w roku 1836 zwiedzał ten gabinet Królewicz Następca Tronu Pruskiego, otrzymał od P. Boch szanowne szczątki, przewiozł do Castel nad rzeką Saar i tam nad niemi nowy czwarty pomnik wystawił. Luxemburczycy udali się do Xięcia Następcy z prośbą o ich powrócenie, lecz otrzymali odpowiedź, że Xiążę ze swoją małżonką pochodzą od Króla Jana i że przeto Xiążę ma prawo, tak długo poniewieranym jego zwłokom dać ostatni przytułek. W r. 1838 w dzień i w godzinę w któréj przed laty 300 Król Jan poległ pod Crecy, odbyło się poświęcenie pomnika. Na staréj tramnie, wypukłą robotą wyobrażony jest rycerz na koniu, przed nim armata, którego to rodzaju broni pierwszy raz miano użyć w bitwie pod Crecy, a obok Smierć z kosą z swojem godłem starofrancuzkiem „Je uaincs tout.“

MUZYKA.

Tutejsze towarzystwo muzyczne wyprawi w środę dnia 15. m. b. w sali hotelu Drezdeńskiego koncert wokalny i instrumentalny. Bilety po 10 sgr. są w księgarniach PP. Mittlera i Stefańskiego, a przy kasie przed koncertem przedawać się będą po 15 sgr.

Naczelnicy towarzystwa muzykalnego.
A. Vogt. Braun. Säftel. Kretschmer. Gensicke.

Ktokolwiek występuje w piśmie publicznem, aby osobistości osób powszechnie poważanych złośliwie dotykał, nazwiska swego zamilczać nie powinien. Taką powinność ma Pan N. Z., autor uwag nad sporem pomiędzy Redaktorami Tygodnika, datowanych w Bydgoszczy dnia 13. Grudnia, którego tu podpisany, jako otwarty przyjaciel prawdy, wzywa do uzupełnienia owego podpisu N. Z. Spodziewać się należy, iż Pan N. Z. wezwaniu temu słusznemu zadosyć uczynić zechce; inaczéj obawiaćby się musiał, aby kto dwóch wierszyków Trembeckiego (Tom II. str. 186. wydanie Warszawskie z 1819.) do niego nie zastósował.

M. Braun.

Szanownéj publiczności mam honor donieść, iż pod Nr. 29. przy ulicy Wodnéj znajduje się pewna partya wina starego, więcéj od sto lat, dobrze konserwowanego. — Mający chęć nabycia takowego, może każdego czasu w różnych częściach nabyć; za najwyborniejszy gatunek śmiało zaręczyć właścicielka może.

Szanownéj publiczności jako téż i obcym panom niżéj podpisany ma honor donieść, iż na powszechne żądanie 19. t. m. na sali w lokalu swoim

Redutę

wyprawić przedsięwziął, podobnie do dawniejszych przed kilka laty tamże danych zabaw. Udział jest wolny i bez maski. Licznegu zgromadzenia się spodziewając, uwiadomia się szanowna publiczność, iż entrée na 3 złt. od osoby jest ustanowione.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1840.

R. Przybylski,
oberzysta Hôtel de Saxe.

Przy zamianie wsi Konarzewa na dobra Zakrzewo pod Rawiczem cały mój już dobrze znany inwentarz dla siebie wyłączyłem. Zawiadomiam przeto szanowną publiczność, iż mieszkanie moje odmienione, i że sprzedaż tryków, owiec i bydła szwajcarskiego od dnia 15. Stycznia b. r. teraz w dobrach Zakrzewie pod Rawiczem rozpocznie się.

Zakrzewo, dnia 2. Stycznia 1840.

Xawery Boianowski.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 13. Stycznia 1840. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	7	6
Zyta	1	1	—	1	3	6
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	24	—
Owsa dt.	—	18	—	—	19	—
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	—	—	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar	—	17	6	—	18	6
Słomy kopa	4	—	—	4	25	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—
Spirytusu beczka	13	5	—	13	15	—